

Kolejny rajd za nami - cykliści chcą więcej!

Data dodania: 2012-10-08 00:00:00

Link: <https://leczna.pl/aktualnosci/kolejny-rajd-za-nami-cyklisci-chca-wiecej>

Pokazy i nauka słowiańskiego tańca, strzelanie z łuku oraz możliwość stworzenia własnego glinianego naczynia, a przy tym świetna zabawa i ciekawa trasa rowerowa – to wszystko organizatorzy przygotowali dla uczestników III rajdu rowerowego „Łęczna na rowery – nie gazuj”.

Pomimo zapowiadanych złych warunków atmosferycznych, pogoda okazała się tym razem łaskawa i 150 cyklistów zdecydowało się na wspólny wypad. Chętne rowerowych wrażeń osoby zgrupowały się przed rajdem nieopodal Placu Powstań Narodowych, gdzie prowadzone były zapisy i skąd wyruszyła wyprawa. Na starcie pojawił się także Burmistrz Łęcznej Teodor Kosiarski, który powitał uczestników i zadeklarował, że chciałby wspólne z władzami powiatu doprowadzić do powstania rowerowej trasy w kierunku jezior. Prosił także rowerzystów, aby przekonywali do tego pomysłu „swoich” radnych.

Podzieleni na grupy uczestnicy, w asyście policji, ochotniczej straży pożarnej i straży miejskiej, ruszyli ulicą Kard. Wyszyńskiego, a następnie Krasnystawską w kierunku Zakrzowa. Pierwszy raz zatrzymali się w Ciechankach, skąd po kilkunastu minutach ruszyli do celu podróży - słowiańskiego grodu "Choina — Horodyszczce" w Wólce Bieleckiej.

Na miejscu na rowerzystów czekała moc atrakcji. Poznawali tajniki wytwarzania glinianych naczyń, uczyli się strzelać z łuku oraz tańczyć jak Prasłowianie. Młodzi chłopcy mieli niepowtarzalną okazję, by przymierzyć kolczugę i zbroję, które w dawnych czasach miały wartość aż 2-3 wiosek! Oprócz tego, gospodarze grodu przekazali gościom wiedzę o ówczesnych systemach obronnych, domostwach, obiektach kultu, pokazali narzędzia codziennego użytku. Rowerzyści dowiedzieli się np., że do ściągania zwierzęcych skór używano bardzo ostrego odłamka krzemienia, zaś do nawiercania dziur swoistej „wiertarki” stworzonej z dwóch patyków i nakręconej linki. Wszystko oczywiście napędzane siłą ludzkich mięśni.

Później przyszedł czas na zaspokojenie głodu. Bigos i ciepły barszчыk rozgrzały uczestników i dały siłę do dalszej jazdy. Kto miał ochotę poznać nowe smaki mógł także spróbować zupy z pokrzyw. Z uśmiechami na twarzach i pełnymi żołądkami cykliści zbrali się w jednym miejscu i rozpoczęło się wspólne oglądanie obrzędu słowiańskich dożynek. Były czarownice i wróżby, rzucanie mieczami, inscenizacja walk rycerskich, a także zaklinanie dreszczu i taniec ognia. Na zakończenie pobytu w grodzie rowerzyści otrzymali okolicznościowe żółte koszulki jako pamiątki z rajdu. W drogę powrotną ruszyli wprawdzie przy kropiącym deszczu, ale po minięciu Szpicy jechali już po suchym asfalcie.

Wszyscy cało i zdrowo dojechali do Łęcznej, skąd po krótkim podsumowaniu i odpoczynku rozjechali się do domów. Cykliści przez cały czas podkreślali potrzebę kolejnych rowerowych inicjatyw. Postaramy się sprostać tym oczekiwaniom.

Rajd został zorganizowany przez Urząd Miejski w Łęcznej przy współpracy z Łęczyńską Grupą Rowerową, z funduszy Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Patronat medialny objęły: portal leczna24.pl, Gazeta Regionalna „Pojezierze”, „Fakty Łęczyńskie”. Za pomoc przy organizacji rajdu bardzo dziękujemy Stowarzyszeniu MONAR, Regionalnemu Centrum Trzeźwości „Maksymilian”, Ochotniczej Straży Pożarnej w Karolinie, Straży Miejskiej oraz Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej.

Do zobaczenia na szlaku już w przyszłym roku!